Cena numeru 25 groszy

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 223 | Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Częstochowski" Częstochowa Adolf Hitler Allee 52 Tel 22.45 i 22.49 Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 656. Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr 1. | Częstochowa, wtorek 21 września 1943 r. | Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł 6.— (prócz tego porto 72 gr.) Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub. | Rok V.

Mowa Mussoliniego do narodu włoskiego

»Dynastia Sabaudzka zdradziła faszyzm«

RZYM, 20 września. — Mussolini wygłosił w sobotę wieczór przez włoskie radio mowę do narodu włoskiego. W przemówieniu swym oświadczył:

„Czarne koszule! Włosi! Włoszki! Po długim milczeniu znowu słyszycie mój głos. Jestem przekonany, że go poznacie, ten głos, który tak często zwoływał was w ciężkich czasach do wspólnego działania i świecił z wami najpiękniejsze dni Ojczyzny. Przeczekałem pewien czas, zanim znowu nie wystąpiłem przed wami, ponieważ potrzebowałem pewnego okresu duchowego skupienia, zanim wystąpiłem znowu przed światem. Po mojej izolacji koniecznym było nawiązanie przeze mnie ponownie kontaktu ze światem. W radio nie ma miejsca na wygłaszanie długich mów. Nie będę się zbyt długo rozwodził nad zaszłymi wypadkami, lecz zaraz zacznę od wydarzeń z dnia 25-go lipca.

W moim, naprawdę bogatym w przygody życiu, wydarzyła się przygoda najbardziej nieprawdopodobna ze wszystkich: rozmowa z królem trwała 20 minut, albo nawet jeszcze mniej. Jakiekolwiek porozumienie było niemożliwe, ponieważ król już z góry powziął swoją decyzję. Wybuch kryzysu był nieunikniony. Już nieraz w okresie wojny i pokoju zachodziły wypadki, że jakiś minister musiał ustąpić, a jakiś generał został usunięty. Ale jeszcze nigdy nie słyszano, aby takiego człowieka, jak ja, który przez przeszło 20 lat z absolutną wiernością służył swemu królowi, kazano aresztować na schodach prywatnego mieszkania króla, zmuszono go do wejścia do samochodu sanitarnego, pod pozorem, że chce się go ratować przed sprzysiężeniem i w błyskawicznym tempie przewożono z jednych koszar do drugich. Natychmiast odniosłem wrażenie, że ta ochrona była w rzeczywistości niepewna. To wrażenie umocniło się we mnie w czasie, kiedy wywożono mnie z Rzymu do Ponza, zaś moje podejrzenie zamieniło się w pewność w chwili, kiedy z Ponza przewieziono mnie na wyspę Maddalena, a z Maddalena do Gran Sasso, jak to przewidywał plan wydania mnie wrogom.

Miałem jednak zupełnie pewne uczucie, że jakkolwiek byłem odcięty od świata zewnętrznego, to jednak Führer troszczył się o moją osobę i to raczej po bratersku, niż po koleżeńsku. Później Führer przysłał mi wspaniałe wydanie dzieł Nietzschego. Słowo wierność ma swoje głębokie znaczenie, pragnąłbym powiedzieć, odwieczne znaczenie w sercu niemieckim i zasadniczo odzwierciedla duchowy świat Niemców. Byłem przekonany, że przecież otrzymam tego dowód.

Art. 12 zawieszenia broni

Znając warunki zawieszenia broni, nie miałem najmniejszych wątpliwości co do tego, co kryło się w artykule 12-tym tych warunków. Pewien wysoki urzędnik oświadczył, że jestem trzymany jako zakładnik. Jednak w nocy z 11-go na 12-go września zapowiedziałem, że wrogowie nie dostaną mnie żywcem w swoje ręce. Wśród czystej atmosfery gór czaił się nastrój oczekiwania. Około godziny 14-tej ujrzałem opuszczających się pierwszych skoczków spadochronowych ,a następnie zeskoczyli dalsi. Na obliczach wszystkich malowała się decyzja złamania wszelkiego oporu. Straż, która mnie strzegła, zrozumiała to i nie strzelała. Wszystko to rozegrało się w ciągu 5-ciu minut. Uwolnienie, całe przedsięwzięcie było wzorem organizacji i ducha decyzji Niemców i pozostanie wydarzeniem, pamiętnym w historii. Z biegiem czasu wyczyn ten urośnie do rozmiarów legendy.

Na tym kończy się dramatyczny rozdział, dotyczący mojej osoby. Jest on jednak drobnostką w porównaniu ze straszliwą tragedią, w jaką „rząd demokratyczny" wtrącił w dniu 25-tym lipca naród włoski. Niewiarygodny optymizm, nawet u faszystów, nie uważał za możliwe, aby rząd był w stanie knuć tak katastrofalne plany wobec partii, reżimu i samego narodu.

Kroki jednak, zarządzone po 25-tym lipca, wskazywały na istnienie programu, zmierzającego do zburzenia dzieła 20-tu lat i wymazania 20-tu lat sławy, celem zlikwidowania pamięci poczynań, mających na celu stworzenie Imperium oraz podniesienia Ojczyzny do takich wyżyn, jakich nigdy jeszcze nie przeżyła w swoich dziejach.

Dziś, w obliczu ruin szalejącej w dalszym ciągu wojny, czyni się rozpaczliwe wysiłki, w kierunku możliwości znalezienia jakiejś formy usprawiedliwienia dla tego, który ponosi za to odpowiedzialność. Ci, którzy napadają dziś na partię, są to ci sami, co już w chwili naszego marszu na Rzym starali się sabotować postęp społeczny. Ponieważ my bierzemy, w przeciwieństwie do nich, pełną odpowiedzialność na siebie, mamy też prawo poddać pod sąd czyny tamtych.

Centrala defetyzmu

Król, który czuje się zdemaskowany, jednak nie abdykował, jak tego oczekiwała większa część Włochów, musi być pociągnięty do bezpośredniej odpowiedzialności. Nie kto inny, tylko jego dynastia we wszystkich okresach wojny stanowiła centrum defetyzmu i antyniemieckiej propagandy.

Król ostrożnie, ale przecież nieraz nieostrożnie stał solidarnie u boku wszystkich spekulacyj wrogów, podczas, gdy spadkobierca jego tronu objął dowództwo nad południową armią, ale nigdy nie zjawił się osobiście na polu walki.

Jestem przekonany, że dynastia sabaudzka przygotowała zamach stanu aż do najdrobniejszych szczegółów, wspólnie z Badoglio i jego tchórzliwymi generałami oraz niektórymi zdrajcami, członkami partii faszystowskiej. Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że natychmiast po moim aresztowaniu otrzymał on pełnomocnictwo do rokowań w sprawie zawieszenia broni.

W ten sposób król zdradził w najniegodniejszy sposób Niemcy. A przecież była to dynastia, którą ja sam przed 20-tu laty uchroniłem przed katastrofą. Dzisiaj ta dynastia stworzyła nowy rząd, na podstawie starego statutu z roku 1884 i proklamowała wolność, pod znakiem stanu wyjątkowego i ostrzy bagnetów.

Co się tyczy warunków zawieszenia broni, które miały być tak wielkoduszne, to w rzeczywistości były one najostrzejszymi, jakie tylko można sobie wyobrazić. Powodując się jedynie tylko troską o swoją koronę, król popchnął Włochy w chaos, hańbę i nędzę.

Kiedy straciliśmy honor, równocześnie utraciliśmy też wszystkie kraje, jakie uzyskaliśmy w czasie wojny, mianowicie posiadłości nad Morzem Adriatyckim, na Morzu Jońskim, Egejskim, w południowej Francji i na Bałkanach.

Armia, która została poniżona i porzucona na łaskę losu, rozbiegła się z dnia na dzień i została rozbrojona przez swoich własnych sprzymierzeńców, wśród szyderczego śmiechu ludności cywilnej. To upokorzenie musieli znieść ci sami żołnierze, którzy walczyli dzielnie na tak licznych polach bitew u boku swoich niemieckich sprzymierzeńców.

Królewsko-włoska marynarka została wysłana na Maltę, jedynie tylko lotnictwo zdołało uratować znaczną część swoich materiałów. Praktycznie jednak nie posiada ono już żadnej siły bojowej. Bynajmniej nie faszyzm był tym czynnikiem, który zdradził monarchię, lecz właśnie monarchia zdradziła faszyzm.

Ufni w to, że nikt nie będzie mógł stawić oporu naszemu działaniu, pragniemy wysunąć następujące zadania:

Cztery zadania

1) Ponownie chwycić za broń po stronie Niemiec, Japonii i innych sprzymierzeńców. Tylko krew może zmazać haniebną kartę z historii naszej Ojczyzny.

2) Natychmiastowa reorganizacja armii, która skupia się dookoła milicji, jako jej trzon. Tylko ten, kto chwyta za broń i walczy w imię swej wiary, może zwyciężyć.

3) Usunięcie zdrajców, w szczególności tych, którzy solidaryzowali się z nowym rządem.

4) Usunięcie plutokracji i stworzenie socjalnej bazy, na której da się zbudować państwo.

Czarne koszule i ich wierni zwolennicy w całych Włoszech, powołuję was ponownie do pracy i do broni! Radość przeciwnika z powodu kapitulacji Włoch nie oznacza, jakoby posiadał on już zwycięstwo w swoich rękach, tym bardziej, że nasi sprzymierzeńcy, Niemcy i Japonia, będą walczyli aż do ostatecznego zwycięstwa i nigdy nie pomyślą o kapitulacji."

Mussolini zakończył swą mowę płomiennym apelem do wszystkich Włochów o obronę Ojczyzny.

Rozkaz Nr. 7

RZYM, 20 września. — Duce wydał rozkaz dzienny Nr. 7, którego treść brzmi następująco:

„Rozkaz dzienny rządu Nr. 7.

Faszystowski rząd narodowy zwalnia oficerów armii włoskiej z przysięgi, jaką złożyli na wierność królowi. Wskutek kapitulacji i ucieczki, król wydał naród w ręce nieprzyjaciela, strącając go w przepaść hańby i nędzy.

—(o)—

Polityka Bułgarii bez zmian

SOFIA, 19 września. — Premier bułgarski Bosziloff odczytał dziś w południe oświadczenie rządowe nowego rządu, zamianowanego przez Regencję.

Oświadczenie stwierdza m. in., że nowy gabinet stoi na gruncie zasad oświadczenia rządowego z roku 1942. Nowy rząd prowadzi dalej dotychczasową politykę zagraniczną i ożywiony jest wolą szczerej współpracy z potężną Rzeszą Niemiecką i jej sprzymierzeńcami. Dalej ma on silną decyzję utrzymania i pogłębiania dotychczasowych przyjaznych stosunków z wszystkimi państwami neutralnymi, zwłaszcza z zaprzyjaźnioną i sprzymierzoną Turcją, tą samą Turcją, z którą Bułgarię łączą wspólne interesy i szczera dążność do utrzymania porządku i spokoju na Bałkanach.

Planowy przebieg ruchów niemieckich na froncie wschodnim

Ciężkie straty alienckiej floty inwazyjnej za czas od 8 do 17 września

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 20 września. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 18 września:

Na południowym odcinku frontu wschodniego, utrzymujące się od szeregu dni silne opady deszczowe utrudniały działania bojowe. Nieprzyjaciel bezskutecznie próbował wedrzeć się w ruchy naszych wojsk, mające na celu odbicie się od przeciwnika. Odrzucono go w zaciętych walkach.

W rejonie na zachód od Wjaźmy wszystkie próby przełamania, podejmowane przez zmasowane siły sowieckie, rozbiły się o zdecydowany opór dywizyj niemieckich, które zniszczyły przy tym 70 czołgów.

Z pozostałych odcinków frontu, z wyjątkiem trwających przez cały dzień ataków nieprzyjacielskich na południe od jeziora Ładoga, zaraportowano tylko lokalną działalność bojową.

Na Morzu Czarnym jedna z włoskich łodzi podwodnych, walcząca dalej po stronie niemieckiej, zatopiła nieprzyjacielski stawiacz min, ubezpieczony przez ścigacze.

W rejonie bojowym Salerno własne ataki zmieniały się wczoraj z gwałtownymi przeciwnatarciami nieprzyjaciela, wspieranymi znacznymi siłami lotnictwa i ciężką artylerią okrętową. Szczególnie na południowo wschodnim odcinku frontu przybrały na rozmiarach walki z nowowysadzonymi na ląd, przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi.

Nasze wojska ubezpieczające, cofające się z Kalabrii, wśród ciągłych potyczek i po gruntownym zniszczeniu wszystkich połączeń komunikacyjnych, nawiązały wczoraj łączność z dywizjami, walczącymi w rejonie Salerno.

Pozostająca na usługach Badoglio załoga wyspy Elby, w sile 7.000 żołnierzy, bezwarunkowo skapitulowała i została rozbrojona.

Nieliczne nieprzyjacielskie samoloty przeleciały za dnia i podczas nocy nad rejonem Rzeszy. Sporadycznie zrzucone bomby spowodowały tylko nieznaczne szkody.

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 20 września. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 19 września:

Na południowym odcinku frontu wschodniego własne ruchy mają planowy przebieg. Silnie napierającego nieprzyjaciela odparto.

Na środkowym odcinku frontu, w rejonie na zachód od Jelni i na południe od Bielyj, trwają dalej ciężkie walki. Ataki znacznych sił nieprzyjacielskich rozbito.

Z reszty frontu, z wyjątkiem ożywionej działalności bojowej o charakterze lokalnym na przyczółku mostowym nad rzeką Kubań i gwałtownych, lecz bezskutecznych, ataków sowieckich na południe od jeziora Ładoga, nie zaraportowano żadnych ważniejszych walk.

Utrzymujące się od dwóch tygodni w rejonie Salerno ciężkie walki nie przyniosły brytyjsko-północno-amerykańskim wojskom inwazyjnym oczekiwanego sukcesu operacyjnego. Nie udało im się odciąć dywizyj niemieckich, znajdujących się w południowych Włoszech. Mimo znacznie przeważających liczebnie sił, wojska nasze udaremniały jakiekolwiek rozszerzenie nieprzyjacielskiego przyczółka desantowego. W przeciwnatarciu, mimo silnego ognia dział okrętowych, stłoczono nieprzyjaciela na wąskim pasie wybrzeża. Poniósł on przy tym ciężkie straty. Dzięki temu udało się własne wojska, które wycofały się z Kalabrii i Apulii, po zupełnym zniszczeniu wszystkich ważnych urządzeń, połączyć z dywizjami w rejonie Salerno.

Tym samym brytyjsko-amerykański plan operacyjny, zbudowany na zdradzie Badoglio, zupełnie zawiódł. Wielki ten sukces obronny umożliwiło energiczne dowództwo niemieckie i przykładna postawa wojsk, które, pomimo znacznej nieprzyjacielskiej przewagi w zakresie sił powietrznych i morskich, powstrzymały nawałę 8-miu dywizyj piechoty i 2-ch dywizyj pancernych.

Według nadeszłych dotychczas, jeszcze niezupełnych raportów, nieprzyjaciel stracił przeszło 10.000 ludzi w zabitych i rannych, oraz 4.429 jeńców, nadto zniszczono lub zdobyto 153 czołgi, 54 działa, 62 granatniki i miotacze rakiet, jak również lekką i ciężką broń piechoty i niezliczony sprzęt wojenny.

W walce z nieprzyjacielską flotą inwazyjną lotnictwo i marynarka wojenna zatopiły w czasie od 8-go do 17-go września 3 krążowniki, 2 kontrtorpedowce, jeden torpedowiec, 15 łodzi desantowych i 9 transportowców, o łącznej pojemności 58.000 ton. Dalej tak ciężko uszkodzono 2 krążowniki, 3 kontrtorpedowce, jedną łódź desantową, jeden wielki tankowiec i 7 transportowców, o pojemności okrągło 35.000 ton, że należy się liczyć ze zniszczeniem tych jednostek. Prócz kilku dalszych okrętów wojennych uszkodzono celnymi trafieniami 125 statków transportowych i tankowców, o pojemności około 600.000 ton, 9 łodzi desantowych i jeden okręt strażniczy.

Także w dniu wczorajszym zacięcie walczono w rejonie Salerno i na południe od tego miasta. Po połączeniu się wszystkich formacyj niemieckich, stojących we Włoszech południowych, wojska nasze planowo odłączyły się od nieprzyjaciela i zajęły skróconą linię oporu.

Niemiecka łódź podwodna zatopiła w Zatoce Salerno kontrtorpedowiec angielski, klasy „Jervis" i uszkodziła ciężko torpedami wielki tankowiec. Formacje lotnictwa uszkodziły poważnie bombami jeden kontrtorpedowiec i pewną ilość jednostek nieprzyjacielskiej floty transportowej. — Nad rejonem walki zestrzelono 11 samolotów.

Niemieckie dalekodystansowe samoloty bojowe zestrzeliły w dniu wczorajszym daleko nad Atlantykiem 4-motorowy bombowiec i wielki szybowiec ciężarowy, holowany przez 4-motorowy samolot.

Nieliczne nieprzyjacielskie samoloty nękające zrzuciły nocy ubiegłej ponad rejonem Rzeszy bezplanowo kilka bomb, które spowodowały tylko nieznaczne szkody.

Salerno — rozczarowaniem aliantów

BERLIN, 20 września. — Na marginesie walk we Włoszech publikuje agencja „Telepress" następujący komentarz, pochodzący ze źródła niemieckiego dobrze poinformowanego:

10-dniowa bitwa pod Salerno jest niewątpliwie gorzkim rozczarowaniem dla głównego dowództwa wojsk inwazyjnych w czasie kampanii letniej przeciwko Włochom. Ze setek zeznań, poczynionych przez jeńców i z licznych dokumentów zdobytych wynika obecnie, że generał Eisenhower liczył na to z całą pewnością, że lądowanie w rejonie Salerno — Neapol w nocy na 9 września jakie przedsięwzięła piąta amerykańska armia generała Clarka, uda się przeprowadzić bez walki. Aby przedsięwzięciu temu odebrać wszelkie cechy ryzyka, odłożono opublikowanie umowy o rozejm z Badoglio do wieczora dnia 8 września, a poza tym nadano więcej rozgłosu i ważność ci ruchom ósmej armii brytyjskiej generała Montgomery w południowej Kalabrii w tej nadziei, że będzie można przeciąć drogę przeważającymi siłami formacjom niemieckim, stojącym na terenie Neapolu w południowych Włoszech.

Piąta armia amerykańska wspólnie z tymi brytyjskimi dywizjami uderzyć miała od przyczółka mostowego pod Salerno w kierunku północnym, celem zajęcia Neapolu, podczas kiedy dywizje amerykańskie miały rozkaz maszerowania w kierunku wschodnim na miasto Potenza, aby tam się połączyć z formacjami ósmej armii brytyjskiej, operującymi z kierunku Terentu. W razie gdyby to obliczenie się było udało, natenczas Amerykanie i Brytyjczycy z trzykrotną swą nieomal przewagą w ludziach i materiale zamknęliby istotnie w kleszcze wojska niemieckie.

Zdrada Badoglia nie zaskoczyła jednakowoż dowództwa niemieckiego. Aby zapobiec niespodziankom, poczyniono wszystko, co potrzebne było do zabezpieczenia rejonu Neapol-Salerno. Wskutek tego w nocy na 9 września już pierwsze amerykańsko-brytyjskie jednostki lądujące spotkały się w górach na północ i na wschód od Salerno ze zdecydowanym oporem ze strony niemieckich formacyj zabezpieczających, podczas kiedy flota inwazyjna już w czasie zbliżania się do zatoki Salerneńskiej zaatakowana została z dobrym skutkiem przez silne formacje lotnicze. Krwawo załamały się wszelkie brytyjskie próby sforsowania przebicia się w stronę Neapolu w obliczu niemieckich pozycji górskich. Ale i usiłowania amerykańskie zmierzające do podważenia niemieckich pozycyj obronnych w rejonie Eboli przez zastosowanie manewrów okrążających, idących z doliny, rozbiły się mimo znacznej przewagi atakujących w ludziach i broni ciężkiej, przy czym atakujący ponieśli niesłychane straty. Po doprowadzeniu dalszych posiłków niemieckie dowództwo główne postanowiło prowadzić obronę w sposób atakujący i odrzuciło Amerykanów na szerokim froncie z pierwszych pozycyj górskich na południowy-zachód od Eboli z powrotem na płaski teren przybrzeżny, przy czym w ręce niemieckie wpadła wielka zdobycz oraz kilka tysięcy jeńców.

Ze spodziewanego bezkrwawego zajęcia terenu Salerno-Neapol rozwinęła się w przeciągu kilku dni krwawa bitwa, która spowodowała dla piątej amerykańskiej armii ciężkie straty i zniweczyła wszystkie plany ofensywne Eisenhowera.

Zamiast więc zamknąć i zniszczyć niemieckie wojska w południowych Włoszech znalazły się owe siedem amerykańsko-brytyjskich dywizji Clarka same w niebezpieczeństwie poniesienia klęski i rozbicia na terenie przyczółków mostowych pod Salerno, zwłaszcza że niemieckie straże tylne, operujące w Kalabrii i Apulii, tak skutecznie utrudniały pochód wojsk generała Montgomery, że nie można się było z ich strony spodziewać szybkiej pomocy. Dopiero gdy Eisenhower zdecydował się dwie dywizje ósmej brytyjskiej armii, w przyśpieszonym transporcie przez morze, posłać na pomoc Amerykanom silnie napieranym, a tylko bronionym od zupełnego zniszczenia wskutek działania artylerii amerykańskich statków wojennych, sytuacja formacyj amerykańskich w rejonie Eboli mogła doznać jakiegoś odprężenia. Utworzenie zaś kilku nowych przyczółków mostowych u południowego wyjścia zatoki Salerneńskiej z kierunku których świeże wojska inwazyjne usiłowały otoczyć lewe skrzydło, przy czym poniosły one krwawe straty, usunęło bezpośrednie niebezpieczeństwo, w jakim znajdowała się przez kilka dni piąta armia amerykańska.

Bitwa jeszcze się nie zakończyła. Z podawanych jednak dotąd cyfr można już wywnioskować, że stała się ona przedsięwzięciem obfitującym w niespodziane liczne straty dla dowództwa alianckiego. Przewidzieć jeszcze nie można skutków tej niesłychanej klęski. Ważną natomiast jest rzeczą, że dzięki wybitnie doskonałemu dowództwu i dzięki swemu wyszkoleniu bojowemu, formacje niemieckie poniosły tylko stosunkowo niskie straty mimo niesłychanej przewagi artyleryskiej Anglo-Amerykanów i mimo stale wykonywanych silnych ataków lotniczych w locie zniżonym. Siedem dywizyj Clarka natomiast poniosły mniej lub więcej dotkliwe straty:

36-ta amerykańska dywizja piechoty została praktycznie zupełnie zniszczona na południe od Eboli. Krwawe straty, jakie ponieśli Amerykanie i Anglicy przy ostrożnej ocenie liczyć można na co najmniej 20.000 ludzi.

Według dotychczasowych raportów wzięto do niewoli 108 oficerów i przeszło 4.000 ludzi. Jako zdobycz wzięto 152 ciężkie amerykańskie pancerne wozy bojowe, trzy opancerzone wozy służące do transportu żołnierzy, 52 działa, 92 granatniki, oraz kilkaset sztuk automatycznej broni piechoty rozmaitego rodzaju. Nadto w ręce niemieckie wpadło dziewięć ciężkich sprzętów radiowych, które były wszystkie w stanie gotowym do użycia.

Jakkolwiek brak jeszcze kilku poszczególnych raportów, wywnioskować można jedynie na podstawie zdobytego sprzętu radiowego, że co najmniej rozbite zostały dwa wysokie sztaby amerykańskie wskutek energicznego ataku wojsk niemieckich. Wziąwszy wszystko razem, liczby jeńców i zdobyczy oznaczają, że zniszczono wartość bojową co najmniej dwóch dywizyj.

—(o)—

Anglo-Amerykanie na południu Europy

Torują drogę bolszewizmowi

SOFIA, 20 września. — Silne echo wzbudził na Południowym Wschodzie fakt, że Unia Sowiecka odegrała ważną rolę w kapitulacji Włoch i że przy tym widoczny się staje wpływ sowiecki.

W sprawozdaniu generała Eisenhowera, opublikowanym w środę wieczorem ze strony amerykańskiej i angielskiej, wyraźnie mowa jest o tym, że warunki rozejmu, nałożone Włochom, przyjęte zostały także przez Unię Sowiecką. W wezwaniu do kapitulacji, skierowanym przez głównego dowódcę brytyjsko-amerykańskich sił zbrojnych na Morzu Śródziemnym, admirała Cunninghama, do marynarki włoskiej, wymaga się, żeby statki, znajdujące się na Morzu Czarnym, zawinęły do portów sowieckich i tam oddały się w ręce Sowietów.

W kołach politycznych Południowego Wschodu upatruje się w tym dowodu na to, że Anglicy i Amerykanie udzielili także Sowietom miarodajnego głosu na terenie Morza Śródziemnego, co uwidoczniło się już w ostatnim czasie w roli, jaką odegrały Sowiety w Afryce Południowej oraz we wpływach, jakie im przyznano w administracji na Sycylii.

Ze strony bułgarskiej w Sofii wyjaśnia się na marginesie tego faktu, że rozwój wypadków jest tylko częścią szeroko zakrojonych przygotowań sowieckich, aby również od południa przygotować drogę dla bolszewizmu w kierunku Europy oraz przez Egipt i Afrykę północną, jako wrota wypadowe do Afryki.

Sukces marynarki niemieckiej

BERLIN, 20 września. — Żołnierze niemieckiej marynarki wojennej w energicznej akcji wtargnęli do pewnego znacznego portu włoskiego nad Adriatykiem, zajętego przez wojska Badoglio i obsadziły, dzięki błyskawicznemu wypadowi, 7 parowców, a ponadto zabezpieczyli kilka okrętów wojennych i statków handlowych, znajdujących się częściowo w budowie. Następnie niespodziewanym atakiem zdobyli cytadelę, panującą w dalekim promieniu nad portem i miastem oraz rozbroili przy tym 4.000 żołnierzy rządu Badoglio. Wzięli oni również do niewoli dowódcę okręgu i kilku wyższych oficerów rządu Badoglio. W cytadeli, posiadającej liczne nowoczesne działa, wpadły w ich ręce bardzo wielkie zapasy broni i amunicji.

Częściowa mobilizacja w Szwajcarii

BERNO, 20 września. — Kapitulacja Włoch nie przeszła bez śladu także i w Szwajcarii. Szwajcaria, panująca nad dwoma niesłychanie ważnymi przejściami przez Alpy, mianowicie linią kolejową przez St. Gotthard i linią Simplońską, celem wzmocnienia swej obrony terytorialnej, zarządziła częściową mobilizację.

Zostali mianowicie powołani natychmiast do szeregów członkowie t. zw. Korpusu Straży Granicznej. Wśród ludności panuje nastrój alarmowy, wobec czego radcy związkowi dr. Kobelt i Pilet-Golaz, widzieli się zmuszeni złożyć w komisjach rad związkowych uspokajające oświadczenia. Zapewnili oni, że wydane zostały wszelkie zarządzenia i przygotowania, celem sprostania wszelkim możliwym zmianom w dziedzinie politycznej lub wojskowej.

Radca związkowy Pilet-Golaz oświadczył dosłownie: „Rada związkowa jest świadoma powagi sytuacji".

* * *

Na łamach chorwackiego dziennika urzędowego ukazał się dekret Poglavnika, wprowadzający w życie ustawę w sprawie najwyższych władz marynarki chorwackiej.

ŚWIATŁOCIENIE

Bezwzględna kłamliwość

Znany hiszpański publicysta i członek królewskiej akademii hiszpańskiej, Eugenio Montes, zwraca się na łamach dziennika „La Vangardia" przeciwko angielskiej służbie informacyjnej, która ostro atakuje. Jak twierdzi autor, anglosaska służba informacyjna jest mimo licznych dysponowanych przez nią środków najgorzej poinformowana. Oto np. przepowiadano krach gospodarczy Rzeszy na rok 1934, najpóźniej zaś na rok 1935, Następnie twierdzono, że francuska akademia wojskowa w St. Cyr jest najlepszą na świecie, a jeszcze dzisiaj twierdzi się, jakoby reżim sowiecki służył poprawie gospodarczej sytuacji mas pracujących. Opinia światowa miała już czas przekonać się o bezwzględnej kłamliwości na temat Niemiec pod rządami Hitlera oraz o republice francuskiej, natomiast niezwykle barwne opisy idealnych stosunków w Związku Sowieckim stały się nieznośne nawet nie którym wnikliwym obywatelom Stanów Zjednoczonych. Oto np. John Devey uważał za swój obowiązek poruczyć rodaków, że hordy Stalina będą miały wielkie znaczenie dla cywilizacji zachodu. Niemniej jednak Max Eastman w przeróbce filmowej dzieło Daviesa „Mission to Moscow" opuścił wszystkie te szczegóły, które mogłyby wykazać właściwy charakter Związku Sowieckiego.

Cel żydostwa

Dr. Ilje Radulescu zamieszcza w dzienniku bukareszteńskim „Porunca Vremii" artykuł wstępny p. t. „Od Kaganowicza do Morgentaua", stwierdzający, że nie istnieje żadna różnica pomiędzy bezskrupulatnymi metodami kapitalizmu amerykańskiego, a terrorem Kremlu, który bez żadnej różnicy znajduje się pod przemożnym wpływem żydostwa. Celem tego aliansu jest zniszczenie Europy, gdyż żydostwo nienawidzi naszego kontynentu. Związek pomiędzy anglo-amerykańskimi nalotami terrorystycznymi, a masowymi grobami GPU w Związku Sowieckim posiada swoją nieodpartą wymowę.

M. A. HESSEL. 4)

Miłość...?!

Pomysł Joanny skumulowania dwóch krańcowo odmiennych, a z tego samego założenia wychodzących kompozycyj, wywołał pewne zaskoczenie, duże zainteresowanie i zachwyt. Fachowcy na dziesiątą stronę omawiali każdą kompozycję z osobna i sam pomysł połączenia ich z sobą, wskutek czego można było zaobserwować podejście do tego samego zagadnienia życiowego dwóch nazwisk, dwóch umysłów i dwóch... płci.

Kompozycja Gera była sympatyczniejsza, kompozycja Joe głębsza. On chciał ludzi rozweselać i uszczęśliwiać, ona — rozumiała i rozgrzeszała. Jak zawsze w takich wypadkach każde z nich miało swych zwolenników.

Gdy żona Gera obejrzała reprodukcję w Pionie, zdenerwowała się nieco. Ger donosił: „Ktoś dziś powiedział „ja ich rozłączyłam, a tam ich znowu złączyli". Gdyby ten ktoś wiedział, że właśnie nie tam(!), ale gdzieś znacznie wyżej i dalej przeznaczone było to połączenie"... Była to dla niego istotnie najmilsza „niespodzianka", jak określił, gdyż Joe wspomniawszy Gerowi o zamiarze, nie udzieliła mu jednak żadnych bliższych wyjaśnień i nie zdradziła pomysłu.

— Skoro nasz pierwszy „duet" tak się powiódł — pisała mu Joe — stworzymy teraz cały cykl! Proszę przysyłać kompozycje i mnie już pozostawić troskę o analogie...

Nagle bez żadnych uprzednio wstępów, Ger począł się zwracać do Joe przez „ty". Z początku nie zareagowała na to w ogóle. — Nie gniewaj się o to „grandowe" „ty" — odpisał jej na to — ale taki już jestem...A po kilku listach: ...tak uparcie trzymasz się tego „panie Ger", że chyba i ja powrócę do „pani Joanno"... Nie chcąc robić mu przykrości pogodziła się wreszcie z faktem i sama, lubo z początku nieśmiało, poczęła zwracać się do niego przez „ty", wreszcie zaakceptowała to oficjalnie — i tak zostało.

Już w kilku swych listach Joe wspominała Gerowi o „Pacierzach". Miała zdawna przesłać mu zdjęcie fotograficzne, robione przez specjalistę u niej w domu — i jakoś nie doszło do tego. Albo wyłonił się inny temat, albo nasunęła się jakaś aktualność. Ger niecierpliwił się trochę, gdyż od samej Joe dowiedział się, że jest to jej najlepszy „karton". Nie znał go nikt, prócz najbliższego otoczenia Joe, która czekała na wyjątkową i godną „Pacierzy" okazję do ich wystawienia. Pisało się i pisało o tych „Pacierzach"— i wreszcie Joe własnoręcznie nadała wielki karton na poczcie. Równocześnie wysłała list, w którym szeroko i szczegółowo opisywała okoliczności i sposób powstania tej najlepszej w jej życiu pracy. Pisała:

— Znany jest powszechnie fakt, że święty Franciszek (mój ulubiony święty) napisał hymn do słońca wtedy, gdy oślepł. To samo mniej więcej było z „Pacierzami": stworzyłam je wtedy, gdy na zawsze utraciłam możność kochania mężczyzny. Jeżeli za te „Pacierze" nie ogłoszą mnie geniuszem, to nie znają się ludziska na rzeczy i nie masz na tym świecie nic, prócz czarnej niewdzięczności.... — żartowała. — A mężczyźni powinni stanowczo postawić mi pomnik, niechby najskromniejszy... z marmuru, albo ze srebra (złoto im daruję, gdyż wszystko co żółte, prócz kwiatów, jest mi obrzydliwe...)

I po raz pierwszy od czasu ich „znajomości" zdradziła się ze swą goryczą i nastawieniem do mężczyzn, tragizmem przeszłości i przyszłości, wyzutej nie tylko z zaufania i wiary, ale nawet z najprymitywniejszego szacunku.

— Jeden jest tylko na całym świecie mężczyzna — napisała do Gera — który mógłby jeszcze wskrzesić martwą moją wiarę i w moje umarłe serce tchnąć — jak Bóg — ponowne życie. To właśnie „On", ale tym razem nie ten z „Pacierzy", tylko ten, którego obrączkę zaręczynową noszę na palcu. On właśnie, gdy poprzez rozłąkę, ból, nieszczęścia i próby życia — sercem wróci do mnie, was wszystkich zdolny jest dźwignąć z błota na pewien stopień, własną swą szlachetnością i blaskiem rozświetlić was i rozjaśnić, własną swą wartością przywrócić wam wszystkim bodaj źdźbło mojej czci i szacunku.

By rozjaśnić nieco „cmentarny" nastrój listu poczęła mu robić żartobliwe aluzje na temat „miłości" do niej, nieznanej i nigdy nie widzianej. — A może ja mam głos, jak trąba jerychońska i w dodatku zardzewiała... albo może mam zeza, zręcznie zatuszowanego na zdjęciu... a nogi jak konewki... I jestem opalona przez sito, równa się: piegowata!

Zbagatelizował zupełnie te niezbyt pociągające możliwości. Rzecz prosta — nie dał im wiary. Zachwyty jego przybrały taką gwałtowną formę, że Joe, śmiejąc się serdecznie, napisała mu ponownie: — powtarzam panu, że mam nogi w precle i piegi jak talerze...

Nareszcie napisał o tym, na co Joe czekała najbardziej. — jestem cały przepełniony „Pacierzami"! Czegoś podobnego w życiu nie widziałem! Joe! Ty jesteś geniuszem! — Wypisywał to olbrzymimi literami, z właściwą sobie gorączkową przesadą. Ale nie na tym się skończyło. Jeszcze w następnym liście napisał: — Jestem tak „zatkany" „Pacierzami", że ochłonąć nie mogę. Mam je w sobie, dokoła siebie; o tym tylko myślę, co stworzyć, by ci w części bodaj dorównać. A pomnik postawię ci ja sam, nie ze srebra i nie z marmuru, ale... na płótnie. Myślę, że będzie trwalszy, niż tamte...

Joe radośnie przyjęła opinię Gera, chociaż wiedziała, że tak, a nie inaczej będzie ona wyglądała. Zdanie jego ceniła. Przecież był „fachmanem" i „dobrą ręką". Zawiadomił też Joe, że pod wpływem „Pacierzy" i w ogóle pod jej wpływem, niejako na jej cześć i dla niej, rozpoczyna pracę złożoną z kilku poszczególnych części. Miał to być cykl obrazów z życia Chrystusa. Rzeczywiście, pokazało się potem, że była to najlepsza jego praca, a w każdym razie jedna z najlepszych, stojąca na wysokim poziomie.

Natomiast spotkała ją niespodzianka nieoczekiwana, ale raczej niemiła: swego czasu radziła Gerowi, by „spróbował" kredek i pokazał jej. Zanim mu to napisała, spróbował, ale debiut wypadł niemal fatalnie. Joe zdenerwowała się nieco na niego, prosząc, by na przyszłość nie psuł sobie „firmy" bez porozumienia z nią...

Ze swej strony zwierzyła się Gerowi, że kończy już swą bezwzględnie najlepszą pracę... kredkami właśnie, — „Cienie". „O ile za „Pacierze" postawią mi mężczyźni pomnik, o tyle za „Cienie" powieszą mnie, albo obedrą ze skóry..." — uświadomiła Gera. Od razu więc zorientował się, co to być może, jeżeli chodzi o założenie kompozycyjne. Był szalenie ciekawy tych „Cieni", o których Joe pisała z takim entuzjazmem i głęboką miłością do pracy. Nie wiedział, że „„sam on znajdzie się wśród tych „Cieni", a Joe nie wiedziała jeszcze razem z nim...

„Ukochana!", „Joe najmilsza!", „Maju mój!", „Wiosno moja!", „Joiś jedyna!" — to były tytuły jego listów, które wpadały do skrzynki już nie co pięć dni, ale co trzy, co dwa, raz przyszły dwa na raz. Prawie w każdym znajdowała się jakaś odbitka lub małe własnoręczne kopie pomysłów, o których Joe sama nie wiedziała, jaki jest najlepszy.

„Jestem naładowany tworzywem, jak wulkan lawą!" — pisał do niej. I rzeczywiście zachowywał się, jak wulkan: kipiał, wrzał, wybuchał, a potem gnał jak lawa spieniona na łeb na szyję.

Joe rozruszała się, jakby ją ktoś ogniem przypiekł. Wewnątrz siebie miała pełnię zadowolenia i radości. Każda młoda kobieta potrafi działać na zmysły mężczyzny — jest to chyba najmniejsza ze sztuk, nie wymagająca ani specjalnych umiejętności, ani wartości... Ale mieć w rękach duszę mężczyzny, w dodatku artysty, ugniatać ją, jak glinę, wydobywać z umysłu jego najpiękniejsze energię i przemieniać je w twórcze natchnienie, zapanować wszechwładnie nad myślami i pragnieniami mężczyzny, stać się panią wszystkich jego wewnętrznych drgań — potrafi i może tylko rzadko która kobieta. Puste i smutne życie Joe wypełniło się po brzegi. By nie dać się — broń Boże! — zdystansować pracowała również wiele. Pierwszorzędnie opracowane „Cienie" powędrowały do Pionu. Pion miał je w swoim czasie odesłać na wystawę, a na razie wśród silnego zadowolenia, przygotowywał odbitki do pisma. „Cienie" miały iść fragmentami (duża całość). Sposób reprodukowania zezwalał na porównawcze umieszczenie pracy innego rysownika — Joe poprosiła Komitet, by wybrany był Ger. Zgodzono się, gdyż w granicach możliwości technicznych uprzejmie honorowano każdą prośbę Joe. Cieszyła się, jak dziecko, że obopólnie zrobią sobie doskonałą reklamę. Poza tym w pierwszej partii fragmentów miała znajdować się, w tekście, niejako, między odbitkami, recenzja Joanny o jednej z jego lepszych prac. Recenzja była bardzo pochlebna — słusznie zresztą — a serdeczne w stosunku do Gera nastroje Joanny w dużym stopniu rozgrzały tę słuszność...

(d. c. n.)

Z Częstochowy i okolicy

Wrzesień 21 Wtorek

Dziś: Mateusza ap.
Jutro: Tomasza z W., Maur.

Wschód słońca o godz. 6,43
Zachód „ „ 19,02

Zaciemniamy od godz. 20,30 do godz. 5,30

Pływające trumny

Jeżeli przyjmiemy, że życie nasze jest oceanem o niezmierzonej głębi najbardziej zielonoczarnych niespodzianek, że wśród jego odmętów huszują stwory całkiem oryginalne, nieludzkie, skrzelowate, ssaki i pijawy, grube ryby i chude śledzie, idące ławicami, wdzięczne, trzpiotowate szprotki i rozgwiazdy wampirzyce bajkowe kwiaty fantazję Stwórcy, nie możemy pominąć faktu spotykania pływających trumien, całkiem bezużytecznych, martwych przedmiotów, którymi są pesymiści.

Przedmioty te cuchną z dala, zatruwają czasem na wielką przestrzeń powietrze, nie są przydatne dla nikogo, budzą wstręt, żal, złe wspomnienia, sugerują najciemniejsze horoskopy każdej roześmianej twarzy.

Trumny, takie naładowane fosforem i siarką rozkładającej się energii życiowej, mają niezadko znaczenie pożarotwórcze dla naszej duszy i przeciw nim należy organizować obmyślaną akcję, chłonącą w swoją orbitę wszystkich zainteresowanych, wszystkich, których credem siły jest: jasna myśl, pogodna i pełna ufności wiara w siebie i innych. Musimy długimi bosakami (by nie pobrudzić rąk) kierować te pływające trumny na prądy niosące je do stu par diabłów, wszystko jedno, gdzie, aby tylko najdalej od nas. Załóżmy na krańcach oceanu, pod brzegami bezludnych wysp, cmentarzysko dla tych koszmarnych wraków istnień ludzkich o zapachu stale przewidywanych tragedii.

Wiara w szczęście jest jego przywołaniem, prowokacją szczęśliwości, której nie wolno się wyrzec ani szprotkom frywolnym, ani zapasionym grubym rybom, ani ławicom śledzi, ani ssakom, ani rozgwiazdom czy innym stworom, napełniającym cały ocean życia! **h a.**

—o—

Wyniki ciągnienia Loterii

(tp) Wyniki ciągnienia Loterii Liczbowej z dnia 18 września b. r. w Krakowie przedstawiają się następująco:

pierwsze wywołanie: 54, drugie: 79, trzecie: 84, czwarte: 39, piąte: 11.

Następne ciągnienie odbędzie się 22 września b. r. w Warszawie.

Wydawanie ziemniaków

(x) Jak nas informuje Miejski Urząd Wyżywienia, w najbliższych dniach rozpocznie się wydawnictwo ziemniaków na zimę.

Mieszkańcy niemiemieccy otrzymają na karty białe 100 kg ziemniaków na osobę.

Pracownicy instytucyj, fabryk i urzędów, posiadający dodatkowe karty żywnościowe I lub II kategorii, otrzymają dodatkowo po 200 kg ziemniaków, czyli razem (na kartę białą i dodatkową) po 300 kg ziemniaków.

Członkowie rodzin pracowników (żony i dzieci do lat 14-tu) otrzymają dodatkowo po 50 kg kartofli — czyli razem po 150 kg ziemniaków na osobę (na kartę białą i dodatkowe zlecenie Urzędu Wyżywienia).

W związku z tym wszystkie instytucje, fabryki i urzędy, pobierające dla swych pracowników karty dodatkowe I II kat., winny złożyć, w terminie **do dnia 25 września b .r.** w Urzędzie Wyżywienia, pisemne zgłoszenia zapotrzebowania z podaniem stanu pracowników i członków ich rodzin.

Zgłoszenia winny być dokonane według jednolitego wzoru, który znajduje się do wglądu w biurze Urzędu Wyżywienia.

Przydziały na karty dodatkowe

(x) W środę, dnia 22-go i czwartek — 23-go września, sklep „Jedność Nr. 38", przy Alei Wolności 11, wydawał będzie artykuły spożywcze, posiadaczom dodatkowych kart żywnościowych I i II kat., zatrudnionych w następujących firmach:

„Kronprintz", „Hagen", „Obhut", „Cebulla", fabryka skór, „Warta", fabryka guzików, „Łempiccy", „Kon-Kon", „Ogniwo" i „Szymkowiak".

Jak nas informują czynniki miarodajne w bieżącym miesiącu nie będą wydawane jaja na dodatkowe karty żywnościowe, zarówno I, jak i II kategorii.

Handel owocami i warzywami

(x) Zwracamy uwagę producentów i handlarzy owoców na zarządzenie władz miejskich regulujące gospodarkę warzywami i produktami ogrodniczymi na terenie naszego miasta.

Wszyscy producenci-ogrodnicy obowiązani są odstawiać wszystkie swe produkty, za wyjątkiem niezbędnych dla własnego użytku i przyszłego zasiewu, do jedynej firmy zbiorowej — Bezugsgemeinschaft przy ul. Warszawskiej 113.

Zaopatrywanie niemiemieckich mieszkańców Częstochowy w owoce i warzywa następuje tylko przez filie spółdzielni „Jedność".

Automatycznie więc upada i jest w myśl zarządzenia surowo karana prywatna sprzedaż produktów ogrodniczych.

Przy uregulowanej zarządzeniem gospodarce powyższymi produktami obowiązują urzędowe, zatwierdzone przez Starostwo ceny.

Z biura Kart Rozpoznawczych

(n) Biuro Kart Rozpoznawczych wydawać będzie w swym lokalu, przy Alei Wolności 20, dowody, według następującego planu:

Od dnia 20-go b. m. — karty do num. 78.000.
od dnia 22-go b. m. do num. 80.000 oraz od dnia 23-go września do num. 84.000.

Związek Ogrodniczy w nowym lokalu

(n) Jak się dowiadujemy, biura Okręgowego Związku Ogrodniczego w Radomiu zostały przeniesione do nowego lokalu i mieszczą się obecnie przy Bahnhofstr. 61, tel. 23-80 lub 23-81.

Godziny przyjęć pozostają bez zmian: w poniedziałki i czwartki od 7-ej do 12.30 przed południem.

Badanie kwalifikacji

(x) W lokalu miejscowego Pow. Wydz. Rzem. odbył się ostatnio egzamin w zawodzie kominiarskim.

Komisji, w składzie pp.: Franciszka Przypysznego, Jana Pędrasika i inż. Kalkowskiego przewodniczył p. Kazimierz Kwiatkowski.

Na 7 kandydatów przystępujących do egzaminu, jedynie 3 złożyło go z wynikiem pomyślnym, a mianowicie pp.: Józef Goliarz, z Tarłowa, pow. Starachowice, Zygfryd Piotrowski ze Stopnicy, pow. Busko i Władysław Matyjaszczyk, z Gidel, pow. Radomsko.

Z żałobnej karty

(n) Ostatnio zmarły na terenie miasta następujące osoby:

Aniela Gunec, lat 82, Katedralna 7; Marianna Janas, lat 34, Srebrna 34; Stanisława Balt, lat 25, Głowackiego 3; Kazimiera Bąbel, 3 mies., Targowa 7; Gertruda Koziół, lat 61, Brzeźnicka 30; Stanisław Kik, lat 38, Tartakowa 12; Kazimierz Kercz, lat 52, Warszawska 32; Krystyna Gajdówna, lat 15, Mickiewicza 22; Jan Florczyk, 2 mies., Warneńczyka 42; Zuzanna Birnbaum, lat 69, 3 Maja 10; Teofil Benebesel, lat 51, Narutowicza 46; Helena Bednarska, lat 55, Wolna 45; Barbara Balcerek, lat 76, Orlicz-Dreszera 35; Eliza Chląd, lat 52, Chopina 22/24.

Do góry nogami

— Oto ma podobizna z lat dawnych,
gdym dzieckiem była —
Z tymi słowy wyblakłe zdjęcie
żona mi wręczyła.
Spojrzawszy — usta otworzyłem
ze zdumienia...
Jadziu — rzekłem — to dziecko jest łyse,
wcale włosów nie ma!
Ach, głuptasie — uśmiechnęła się
żona zalotnie —
Przecież trzymasz fotografię odwrotnie!
(zp).

—(o)—

Dzień w kraju

ZMIANA LOKALU

WARSZAWA. — Miejska Rada Opiekuńcza w Warszawie (Centrala) została przeniesiona do nowego lokalu przy ul. Długiej 38.

SAMOBÓJCA

MIECHÓW. — Z nieustalonej przyczyny popełnił samobójstwo przez powieszenie się na strychu domu swych rodziców 33-letni mieszkaniec wsi Wierzbie, gminy Tczyca, w powiecie miechowskim, Antoni Żebro, kawaler. (Jęd)

OD NIEDOPAŁKA

JĘDRZEJÓW. — We wsi Helenówek, gminy Nawarzyce, wybuchł o godzinie 12-ej w nocy pożar, który strawił całą zagrodę Władysława Rogali.

M. in. pożar zniszczył stodołę ze zbiorami, inwentarz żywy i sprzęty domowe.

Straty wynoszą około 25.000 zł. (Jęd)

—x—

Trochę dobrej woli...

(x) Obecne warunki nie pozwalają na utrzymywanie przez zarządy miast licznych kolumn, które miałyby za zadanie oczyszczanie ulic.

W związku z tym obowiązek dbania o należyty stan chodników i arterii komunikacyjnych w mieście spada solidarnie na całe społeczeństwo.

Ileż to razy widzimy porzucone na jezdni pękniętą butelki, gwoździe, blachy i inne ostre przedmioty.

Pomijając fakt, iż ludzie, którzy je tu rzucili, nie zasługują na miano obywateli — uprzytomnijmy sobie, ilu nieszczęść i wypadków mogą być one przyczyną.

Ileż dzieci kaleczy nogi o leżące na jezdni ostre przedmioty. Rowerzyści ulegają najrozmaitszym karambolom. Pęknięta opona wozu strażackiego spowodować może zwłokę, wskutek której spłonie mienie bliźniego. Lekarz, w podobnym wypadku opóźni się do chorego. A każda minuta, to niejednokrotnie kwestia życia.

Pamiętajmy więc na zawsze: na odpadki i wszelkie zbędne przedmioty przeznaczone są kosze od śmieci i śmietniki.

Widząc zaś ostry przedmiot na jezdni, nachylmy się, by go podnieść.

Trochę dobrej woli może oszczędzić dużo czasu, pieniędzy i bólu.

NOWE WYDAWNICTWA

„Śmiertelny wróg chrześcijaństwa"

(x) Ostatnio ukazała się na półkach księgarskich broszura p. t.: „Śmiertelny wróg chrześcijaństwa", której treść przedstawia rolę żydów na przestrzeni blisko 2.000 lat, od narodzenia Chrystusa, aż do chwili obecnej.

W książce tej autor Zbigniew Kowalewski porusza wiele kwestii dotychczas zupełnie nieznanych.

Począwszy od przewrotnych i obłudnych faryzeuszów, którzy wydali na śmierć Chrystusa, poprzez prześladowanie chrześcijan, dzieje średniowiecza, aż po bestialskie mordy i znęcanie się nad katolikami we współczesnej Hiszpanii i Rosji — przebija jaskrawo wiekowa nienawiść żydostwa do Chrystianizmu.

Z książką tą winni zapoznać się wszyscy.

Zwiększajmy plony żyta

Przeważająca część ogólnej ilości posiadanych gleb ornych obsiewamy żytem ozimym. Każda zwyżka plonu tak ważnego ziemiopłodu stanowi istotną różnicę dla problemu wyżywienia. Dlatego musimy pamiętać, aby właśnie w tym wypadku zastosować wszystkie możliwe środki, umożliwiające uzyskanie coraz wyższych zbiorów. Chcąc otrzymać wyższe przeciętne zbiory, należałoby w pierwszym rzędzie uwzględnić racjonalną uprawę i pielęgnację roli pod żyto.

Jedną z głównych przyczyn, dla których przeciętne zbiory żyta nie podnoszą się tak, jak to ma miejsce w uprawie innych roślin, jest zapewne to, że stale jeszcze uprawia się żyto na zupełnie suchych i piaszczystych glebach. Zbiory na tego rodzaju glebach są więcej niż mizerne i oczywiście bardzo znacznie obniżają plony przeciętne. Słoma w podobnych okolicach jest zupełnie krótka i tak cienka, jak słoma lnu, kłosy sięgają zaledwie 3-5 cm. długości, a zbiory ziarna wahają się w zależności od pogody pomiędzy 2-5 q ha. Zwiększone dawki nawozów mineralnych jako takich nic tu nie pomagają, a wydane na nie pieniądze są wyrzucane bezużytecznie, brakuje bowiem tutaj dwu zasadniczych czynników wzrostu, mianowicie wody i próchnicy.

Na tego rodzaju glebach znajduje warunki do życia obok sosny co najwyżej jeszcze łubin. Dzisiaj jako taki, będziemy uprawiać łubin słodki, który w formie ziarna, albo w postaci tylko łodyg i liści dostarcza nam bogatej w białko paszy, a oprócz tego jeszcze jego resztki poźniwne w formie korzeni wzbogacają glebę w próchnicę.

Jeśli w dalszym ciągu chodzi o materiał siewny, to należy stosować tylko ziarno oryginalne, albo jego kwalifikowane odsiewy, gdyż tylko wówczas możemy oczekiwać obfitych zbiorów. Ilość wysiewu powinna być za duża; według poczynionych obserwacyj wysiewa się rozmaicie, zawsze jednak jeszcze 150-200 kg/ha. Jest to niewątpliwie za dużo; następstwem tego słabowite cienkie źdźbła i wczesne wyleganie. Przeciętnie wystarcza 100 kg./ha, a tylko późno siejąc i w bardzo niekorzystnych warunkach, wysiewa się 10-20 proc. więcej. Jeśli więc w bardzo wielu wypadkach ilości wysiewu mają być mniejsze niż dotychczas, to w zamian za to tym obfitsze musi być nawożenie.

W uprawie żyta, podobnie jak również wszystkich innych kłosowych musimy zaniechać nawożenia nawozem podstawowym jakim jest obornik, płytko bowiem korzeniące się kłosowe nie mogą całkowicie wykorzystać obornika. Oprócz tego obornik stosujemy pod okopowe i oleiste, a także na użytkach zielonych jest o no wiele bardziej potrzebny niż pod zboża.

KĄCIK ROLNICZY

Przyczyny powstawania zabagnień roli

Woda — ten nieodzowny czynnik, potrzebny do budowy tkanek roślin, zawiera rozpuszczone w sobie roztwory odpowiednich związków azotu, fosforu, potasu, krzemu, wapnia itd. i jako taką znajdujemy w glebie. Nadmiar pobranej wody odparowują rośliny przez liście. Zrozumiałym jest przeto, że skoro roślina nie może zaczerpnąć odpowiedniej ilości wody z ziemi, nie może żyć i zwolna usycha.

Lecz nadmiar wody jest również szkodliwy dla roślin, jak jej brak. Z braku odpowiedniej ilości powietrza w glebie, wypartej przez wodę, zanikają wszelkie procesy chemiczne, wywoływane głównie przez bakterie tlenowe, a niezbędne dla roślin, sprzyjając rozwojowi bakterii beztlenowych, które działają hamująco na rozwój tychże.

Większa część roślin uprawnych i drzew nie znosi zbyt wysokiego stanu wody w glebie i zamiast korzenić się głęboko, rozrastają się korzenie po wierzchu, nie wykorzystując głębszych warstw. Nadmierna wilgotność gleby utrudnia znacznie uprawę, a silne parowanie obniża jej temperaturę.

Wysoki stan wody gruntowej, utrzymujący się przez czas dłuższy, wyższy niż: dla łąk 0.40—0.50 mtr, pól 0.80—1.0, ogrodów i lasów 1.0—1.20 mtr, powoduje zabagnienie terenu, gdyż gleba zamięka, a nogi ludzi i zwierząt lgną wyraźnie.

W takich warunkach pokazuje się charakterystyczna roślinność kwaśna, na łąkach giną trawy szlachetne, a na polach rośliny uprawne. Zaobserwować można na polach wilgotne miejsca, zwane wymiękliskami, odznaczające się wiosną ciemną barwą, latem i jesienią pozbawione roślin uprawnych, które z powodu nadmiaru wilgoci wyginęły.

Jakie mogą być powody zabagnień roli?

Jednym z najczęstszych powodów wysokiego stanu wód gruntowych i związanego z tym zabagnienia roli jest zwięzłe, nieprzepuszczalne podłoże. Woda z opadów atmosferycznych wsiąka na tych gruntach powoli i długo zatrzymuje się pod powierzchnią.

Jedyną radą na taki stan rzeczy to drenowanie, które szybko obniży stan wody gruntowej. Kopanie gęstej sieci głębokich rowów otwartych byłoby za kosztowne, pociągając za sobą dużą stratę powierzchni uprawnej i trudności w poruszaniu się. Jedynie przy wyraźnym spadzie, sieć rowów i odpowiednie przegony mogą oddać częściowe usługi przy odprowadzaniu wód opadowych, których pozostawanie na powierzchni pociąga za sobą jej zabagnienie.

Czasami zdarza się, że teren zabagniony przed stawia kotlinę, znajdującą się między wzniesieniami. Przyczyną zabagnienia jest wtedy spływ wód obcych powierzchniowych lub gruntowych z terenów okalających kotlinę.

Jeżeli odnajdziemy odpowiedni strumień, leżący niżej kotliny, można przekopać bezpośredni kanał otwarty lub kryty, który będzie odprowadzał wodę. Może mieć miejsce wypadek, że pod warstwą nieprzepuszczalną, znajduje się warstwa przepuszczalna. Wykopanie wtedy jednej lub kilku studni do następnej warstwy, spowoduje osuszenie terenu. Ten system szczególnie stosowany jest w Holandii, gdzie głębsze warstwy, terenu mają specjalne ukształtowanie.

Zwięzłe gliny i iły, torfy, murszе, rędziny, odznaczają się czasami nadmierną skłonnością i nasiąkliwością gleb, prowadząc do zabagnienia.

Tutaj dobre wyniki daje także drenowanie, o ile jest możliwe do przeprowadzenia, gdyż rędziny czy gleby humusowe często leżą na podłożu z kamienia wapiennego, uniemożliwiając melioracyę. W takim wypadku należy starać się odprowadzić wody powierzchownie rowami.

Celem wyzyskania wody w niedużych rzeczkach jako siły pędnej dla młynów lub dla celów rybołóstwa (stawy), piętrzy się sztucznie wodę za pomocą specjalnych stawideł, co pociąga za sobą zmniejszenie spadu oraz podniesienie się poziomu zwierciadła wody. Dość często piętrzenie wody powoduje zabagnienia przyległych terenów, które ma tendencję do stałego powiększania się.

Zwykle przyczyną takiego stanu rzeczy są złe urządzenia piętrzące, zbyt wysokie. Usunąć zło można przez obniżenie piętrzenia i przebudowanie urządzeń piętrzących, ogrobłowanie rzeki i osuszenie terenów zatapianych rowami, wpadającymi do rzeki poniżej stawideł.

Gdy pewien teren nie posiada wcale rowów odpływowych lub gdy te źle działają, mogą z łatwością powstać zabagnienia. Rów źle spełnia swoje zadanie wtedy, gdy posiada zbyt mały spad, niedostateczny wymiar, jest silnie zarośnięty roślinami lub zanieczyszczony. Woda nie ma odpowiedniego spadu, ruch jej jest powolny, wypełnia przeto koryto rowu, wylewa i zabagnia równocześnie otaczające pola i łąki.

Przez odpowiednie pogłębienie rowu czy wyrównanie spadu, powiększenie wymiarów względnie oczyszczenie, uzyskamy należyte odprowadzenie wody i usuniemy możliwości zabagnienia roli.

Wreszcie wylewy dużych rzek nieuregulowanych, powodują niejednokrotnie zabagnienia wodami powodziowymi. Ochrona przed powodzią — to uregulowanie rzeki i owalowanie jej. Osuszanie terenów poza wałami ochronnymi może nastąpić drogą zwykłą przez przepusty lub drogą przepompowania wody, zbierającej się zwykle wskutek przesiąkania przez wał ochronny lub z opadów.

Stosując nawadnianie pól i łąk zbyt często lub zbyt obficie i długotrwale, możemy doprowadzić do zabagnienia gleby, ze skutkami podanymi na wstępie. Sprawa odwodnienia jest ściśle połączoną z nawadnieniem gleby i musi być ona intensywnie osuszana rowami lub drenami.

Jak z powyższego wynika, ilość wody w glebie ma decydujący wpływ na rozwój roślin, przeto uregulowanie stanu jej wilgotności jest nieodzownym czynnikiem, zapewniającym powodzenie naszych upraw.

Włodzimierz R.

Oszczędzanie paszy

Ilość macior w bieżącym roku znacznie zwiększyła się. Tym samym mamy tego lata więcej prosiąt i warchlaków, dla których musimy postarać się o wystarczającą ilość karmy. Najważniejszym źródłem karmy dla świń jest w lecie pasza zielona wszelkiego rodzaju, nie wyłączając paszy na pastwisku. Dlatego, gdzie tylko to możliwe, powinniśmy wypędzać świnie na pastwisko po kilka godzin dziennie, a to ile możności rano, kiedy jeszcze nie jest gorąco, i wieczorem. Tego rodzaju paszenie świń jest najprostszym i najtańszym sposobem karmienia letniego. Oszczędza ono gospodyni wiele pracy. Świnie, podobnie jak i bydło, można z korzyścią trzymać stale na pastwisku. Pastucha nie potrzeba, za to pożądane jest jakieś schronisko, poisko i możność kąpieli, a konieczne — trwałe ogrodzenie. Jeżeli zostawiamy świnie cały dzień na pastwisku, musimy nałożyć im na szyje pierścienie, jeżeli natomiast wypuszczamy je tylko na 2—3 godzin dziennie i przychodzą na pastwisko głodne, to nie będą ryły ziemi i zakładanie pierścieni jest zbyteczne. Warunkiem skutecznego paszenia jest stałe przygotowanie młodej, obfitej w liście paszy. Jeżeli mamy dosyć takiej paszy, to możemy się prawie obyć bez dokarmiania; jeżeli jednak tak nie jest, to musimy dodawać niewielkie dawki karmy obfitującej albo w węglowodany albo też w białko.

Obok stałego pobytu na pastwisku, można świnie paść na polach pastewnych, skrajach dróg, ścierniskach, rzadkich zaroślach leśnych i t. d. Tam, gdzie niemożliwe jest paszenie na pastwisku, można dawać świniom z korzyścią młodą, soczystą paszę zieloną również w chlewie czy okólniku. Celem uniknięcia marnotrawienia cennej paszy, należałoby podawać wieprzom tucznym paszę zieloną tylko w stanie posiekanym, zmieszaną z inną karmą, jak ziemniakami, zrzynki buraków cukrowych, buraki pastewne, mleko chude i in.

Przez dodatek paszy zielonej oszczędzamy przy karmieniu świń znaczne ilości śrutu, karmy białkowej i okopowych. Im delikatniejszą i obfitszą w liście jest zielona pasza, im drobniej ją posiekamy, tym więcej może jej zeżreć świnia i rosnąć szybko, obrócić ją w mięso i tłuszcz. Tym samym potrzeba mniej karmy dodatkowej.

Zwiększona ilość świń wymaga przygotowania większej ilości karmy. Podając więcej paszy zielonej możemy najłatwiej przeżywić świnie aż do jesieni, a tym samym rozpoczęcia zbioru okopowych. Skoro zaś mamy już okopowe, możemy z najlepszym skutkiem rozpocząć tuczenie podkarmionych już dobrze zieloną paszą świń!

(—u)

ś. † p.

Irena Radomska

Zmarła dnia 17 września 1943 roku, przeżywszy lat 24.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z kaplicy szpitala przy ulicy Św. Barbary do kościoła Najśw. Maryi Panny nastąpi w poniedziałek, dnia 20 września b. r., o godzinie 3-ej po południu. Po czym odbędzie się pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłej odprawione zostanie w kościele Najśw. Maryi Panny we wtorek, dnia 21-go września b. r. o godzinie 7.30 rano, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA.

PODZIĘKOWANIE

JWPanu Dr L. Achmatowiczowi za dokonanie 2-ch ciężkich operacji żonie mojej Eufrozynie; WPanu Stefanowi Gawlikowi, Siostrom zakonnym: Krzysztofie, Anzelmie i Bernardzie za troskliwą pielęgnację i opiekę, składa najserdeczniejsze „Bóg zapłać“

STEFAN JAGUSIAK.

2891

Ogłoszenie

Poszukuję braci i sióstr ś. p. Jana Sokołowskiego, aby zgłosili się do mnie: ulica Przemysłowa Nr. 13/15, w sprawie spadku po tymże Janie Sokołowskim, właścicielu domu przy ul. św. Augustyna pod Nr. 27 w Częstochowie.

Bronisława Stobińska.

3753

Czy najtaniej?

O tym przekonasz się osobiście, po zwiedzeniu naszej bogato zaopatrzonej

SKŁADNICY MEBLI i URZĄDZEŃ BIUROWYCH

Sypialnie
Pokoje stołowe
Kredensy
Tapczany — kozetki
Fotele
Stoły wszelkiego rodzaju
Szafy trzy- i dwudrzwiowe
Krzesła.
Biurka szafkowe
Biurka szwedzkie
Biurka dla młodzieży szkolnej
Biurka pod maszynę do pisania
Szafy do akt
Regały do akt
Aktówki
Stoły biurowe podłużne i okrągłe
Fotele biurowe i taborety
Lampy biurowe — abażury
Kałamarze
Kosze do papieru
Łóżka polowe
Krzesła i krzesełka ogrodowe, kwietniki
Wycieraczki i t. p.

Wysyłka koleją bezpłatnie.

po cenach korzystnych i w wykonaniu solidnym

poleca

SKŁADNICA MEBLI
I URZĄDZEŃ BIUROWYCH

E. BURIAN i S-ka

Częstochowa, Adolf Hitler-Allee 4 (I Aleja 4).
3467

MATRYMONIALNE

NIEZACOFANA, lecz nie nowoczesnych zasad, np. nie paląca papierosów, Kielczanka, l. 41, sierota, ze szlachetnej rodziny, inteligentna, niezależna, lecz niezamożna, wykształcenie średnie, trochę muzykalna, zainteresowana ogrodem i przyrodą. Podobno miła, zgrabna i przystojna ciemno-blondyna z Niebieskimi Oczami, wzrostu średniego, chciałaby zapoznać, w celu matrymonialnym, Kogo od 38 do 45 l., ktoby potrafił rozjaśnić nudne, smutne dni samotności — (lubiłaby Ciche, Spokojne Życie Małżeńskie), w ramach małego gospodarstwa — znajdując w nim Szczęście Swoje. List szczegółowy i zdecydowany z fotografią (zwrot) szybko proszę kierować do Administracji „Kuriera Częstochowskiego“ pod „Nr 3772“. (Rozwodnicy, separaci itp. wykluczeni). 3772

STARSZY pan 40.000 zł gotówki, pozna panią posiadającą własne przedsiębiorstwo handlowe lub przemysłowe w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Kuriera Częst.“ pod „Nr 584“. 3775

KAWALER, lat 33, rzemieślnik samodzielny, posiadający własny interes dobrze prosperujący. Szuka panny inteligentnej do lat 26, materialnie niezależny, cel matrymonialny. Oferty prosze kierować do „K. C.“ pod „Nr 2851“. 2851

KULTURALNA wysoka pozna pana od 40 lat na stanowisku. Cel matrymonialny. Wdowcy mile widziani. Zgłoszenia z fotografią Poste restante Radomsko L. 1781 2715

CHCESZ się dobrze ożenić, wyjść za mąż, szczęście osiągnąć — nadeślij swoją fotografię, podaj datę urodzenia, bliższe dane o sobie oraz swoje życzenia. Adresować: „Studio“. Warszawa C I Skrzynka pocztowa 322. 3638

ZGUBY

ZGUBIONO klucze idąc ul. Dreszera — Krakowską. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Magistrat pokój 1 2878

ZGUBIONO dowód osobisty (Kennkartę) książkę spółdzielczą Spół. Rolniczo - Handlowej Radomsko, dowód tożsamości konia oraz karty odstawy kontyngentu, metrykę urodzenia wraz z portfelem prosi się o zwrot na nazwisko Mielczarek Jan, wieś Ruda, gm. i poczta Gidle. Za wynagrodzeniem 100 zł.

SKRADZIONO Kennkartę na nazwisko Ozga Zofia i kartę pracy na nazwisko Ozga Stanisław, wydane przez Urz. Gm. Dobryszyce wraz z pieniędzmi. Proszę o zwrot samych dowodów. 2863

ZGUBIONO poświadczenie od karty pracy Nr 914 R/04120 wyd. przez Urząd Pracy w Częstochowie, Oddział w Radomsku, na nazwisko Makuch Jan. 3755

ZGUBIONO w Przedborzu kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Masłowice na nazwisko Więcławska Marianna, zamieszkała wieś Dęba - Majstry, gm. Masłowice, pow. Radomsko. Uprasza się o zwrot. 3795

ZGUBIONO kwit od Kennkarty oraz metrykę urodzenia wyd. na nazwisko Rosa Leonarda. 2814

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Wiśniewski Paweł. 2846

ZGUBIONO poświadczenie od karty pracy Nr 914 R,01584 wyd. przez Urząd Pracy w Częstochowie, Oddział w Radomsku na nazwisko Wedlechowicz Tomasz. 3799

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Miasta w Radomsku na nazwisko Nowak Rozalia. 3798

ZGUBIONO poświadczenie od karty pracy Nr 914 R,00263 wyd. przez Urząd Pracy w Częstochowie, Oddział w Radomsku, na nazwisko Bartnik Antoni. 3800

SKRADZIONO dn. 15 bm. na terenie fabryki „Brass“ portfel z zawartością: karta rozpoznawcza Nr 67120, karta pracy i karta rejestracyjna, wszystko wyd. w Częstochowie na nazw. Dróżdż Marian. Ostrzega się przed nadużyciem. 256

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Miejski w Radomsku na nazwisko Garbarz Edward 3801

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej Nr. 4250135 wydaną w Częstochowie na nazwisko Bocian Marian. 150

ZGUBIONO dowód osobisty Nr 2618 wydany przez gm. Bogusławice na nazwisko Mazurkiewicz Zbigniew, zam. w Wolborzu. 2850

ZAGUBIONO kartę rozpoznawczą wystawioną przez Starostwo Powiatowe w Tomaszowie Maz. oraz legitymację żywiczarza w Nadleśnictwie Brudzewice na nazwisko Anioł Jan. Znalazcę proszę o zwrot na adres: Poręby, gmina Studzianna. 3763

POSADY

MŁODA, energiczna Polka, z maturą poprowadzi samodzielnie dom, zajmie się wychowaniem w kulturalnym domu, na wsi lub w mieście — chętnie w okolicy Warszawy. Oferty proszę kierować: Opoczno — Poste - Restante za okazaniem dowodu Nr. 2999 g. 3802

POSZUKUJEMY od zaraz **10 robotników i 6 robotnic** do wyładowywania i przebierania kartofli. Tschenstochau, Adolf Hitler-Allee 1. 3806

POTRZEBNY chłopiec do koni. Częstochowa, Rynek Wieluński Nr 35. 2868

BUCHALTERKA RUTYNOWANA przyjmie zajęcie dorywcze lub stałe. Język niemiecki, nowoczesna księgowość, organizacja, nadzór i bilanse. Oferty do „Kuriera Częst.“ pod „Nr 2882“. 2882

POTRZEBNA od zaraz pomoc domowa. Wiad. Częst., Al. Wolności 13 m. 20, od godz. 10 do 11. 2879

POTRZEBNA służąca z gotowaniem od zaraz. Wiadomość Częst., Wieluńska 18. Apteka. 2853

POTRZEBNY chłopiec, bezwzględnie uczciwy, do rikszy, w wieku lat 15—16. Zgłoszenia: Częst., Katedralna 12 — E. Karell. 253

CHŁOPCÓW odpowiedzialnych — przyjmie na praktykę do działu mechanicznego i elektrycznego firma F. Błachowicz i Syn, Częstochowa, Al. Kościuszki 17/19. 2812

POTRZEBNA pomoc domowa do małej rodziny od zaraz. Częst., Katedralna 11 m. 15. 2843

POTRZEBNA służąca od zaraz. Częst., I Aleja 6 m. 15. 2834

MŁODA rutynowana gospodyni zajmie się samodzielnie domem dwojga lub pojedyńczej osoby, może zastąpić dziecku matkę. Łaskawe zgłoszenia do „Kuriera Częst.“ pod „Nr 2829“. 2829

MOŻE się zgłosić początkująca siła biurowa, która włada językiem niemieckim w słowie i piśmie. Zgłoszenia przyjmuje Firma M. Hülsmann, Częst., Warszawska Nr 172, codziennie od 8-ej—10-ej osobiście. P. Sojka 2821

SAMOTNA, energiczna, znająca szycie, zamiłowana w gospodarstwie, przyjmie zarząd domem, opiekę nad dziećmi. Chętnie wyjedzie na wieś. Wymagane dobre traktowanie. Uprzejme zgłoszenia do Adm. „Kuriera“ pod „Nr 2827“. 2827

WYKWALIFIKOWANEGO pracownika(czkę) na maszynę sankową (trykotarską) przyjmę. Zgłoszenia: Częst., Jasnogórska 10. Szuba w godz. 9—10 i 19—20 2759

POTRZEBNY chłopiec do pasenia krowy. Częstochowa, Rynek Wieluński 48. 2841

ROBOTNICY potrzebni do fabryki rur „Universum“. Zgłoszenia przyjmuje się Częst., Krótka 16. 2728

SAMODZIELNIE domem, także na probostwie zajmie się kulturalna. Zgłoszenia do „Kuriera Częstochowskiego“ pod Nr. „2714“ 2714

POTRZEBNA dziewczyna do wszystkiego od zaraz. Częstochowa, Aleja 32 m. 2. Plucik. 2781

POTRZEBNA panienka robiąca szybko na drutach. Częstochowa, Berka Joselewicza 8 m. 7 (Hutgasse). 2796

KTO z mężczyzn lub kobiet miałby wolne godziny poza fajrantowe, może otrzymać dodatkowe zatrudnienie przy pracy lekkiej dobrze płatnej. Zgłaszać się: Wojnowski, Częst. Kawia 24. 2517

ZŁOTNIKÓW dwóch przyjmie od zaraz warunki do umowy. Firma Goldwaszcz, Kraków, Grodzka 25, Komisaryczny Zarząd. 3776

MODYSTKA potrzebna zaraz. Zgłoszenia do „Kuriera Częst.“ pod „Nr 2766“. 2766

KUPNO

MASZYNĘ KAMASZNICZĄ w dobrym stanie, kupię zaraz. Zgłoszenia do „K. C.“ pod „Nr 3803“. 3803

FABRYKA śrub poszukuje nowe lub używane w dobrym stanie następujące maszyny: 1 prasę—automat o pódwójnym uderzeniu do bicia śrub z drutu do średn. 10 mm, 1 automat do walcowania gwintu na śrubach do średn. 11 mm, 1 prasę—automat do tłoczenia nakrętek do średn. 1/2 c. na zimny proces, 1 uniwersalną frezarkę do wyrobu narzędzi. — Ewentualne oferty prosimy kierować do „Kuriera Częstoch.“ pod „Nr 3791. 3791

KUPIĘ maszynę do szycia gabinetową, tylko mało używaną. — Oferty wraz z ceną składać do „Kuriera Częst.“ pod „Nr 2881“. 2881

KUPUJE książki powieściowe, w każdej ilości. Częstochowa, Narutowicza 37 m. 43. Kuśmierek, godz. 15—17. 2849

KUPIĘ naszyjnik złoty. Wiadomość do „Kuriera Częst.“ pod „Nr 2848“. 2848

KUPIĘ futro fokowe i kawałki fokowe na przeróbkę Piotrków Tryb., Farna 2. Jan Kawiorski, kuśnierz (obok kościoła Ewangelickiego) 3581

KUPUJĘ książki do własnych zbiorów. Gątkiewicz, Częstochowa, Krótka 32, m. 3. 2751

KUPUJE, sprzedaje odzież i bieliznę. Częstochowa, Piłsudskiego 15 m. 25. 2783

KSIĘGARNIA Antoniego Egera w Częstochowie, I Aleja Nr. 14, kupuje stale wszelkie książki powieściowe, dla dzieci, młodzieży itp. Zakupuje całe biblioteki oraz poważniejsze zbiory znaczków pocztowych 173

AKCJE listy zastawne ziemskie, miejskie, prowincjonalne i inne papiery procentowe, kupony, kupuje — sprzedaje Dom Bankowy Wolański i S-ka, Warszawa, Nowy Świat 19. 3578

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM wózek głęboki. Częst., II Aleja 20 m. 21. 2876

ASTRY doniczkowe na groby większą ilość sprzedam. Wiad. Częstochowa,, ul. Paulińska 25. — Ogrodnik. 255

PARAWANIK 3-skrzydłowy, pojedyńcze łóżko metalowe, także makata, ręczny haft, okazyjnie. Wiadomość: Częstochowa, I Aleja 3 m. 3. 2872

TAPCZAN, 2 materace (siatki do łóżek 98 x 197) okazyjnie sprzedam. Wiadomość: Częstochowa, I Aleja 3 m. 3. 2871

WÓZEK dziecinny głęboki do sprzedania. Częstochowa, Jasnogórska 59 m. 5, II piętro. 2870

TREMO jasne, szkło belgijskie, prawie nowe, sprzedam tanio. Wiadomość: Częstochowa, św. Augustyna 2. Sklep. 2864

HARMONIĘ sprzedam, fortepianówkę. Częstochowa, Chłopickiego 238. 2865

MASZYNĘ „SINGERA“ gabinetową, mało używaną, tanio sprzedam. Częstochowa, ul. Wysockiego 25, m. 1, (przy ul. Chłopickiego obok Huty szkła). 218

NOWY tapczan, dwuosobowy z automatem i tremo, sprzedam. Częstochowa, Kościelna 19/21. 2862

STOP!!! Książki sprzedam: Encyklopedie Gutenberga 18, 20 i 22 t. zł 1800, 2200 i 2600; Encykl. „Świat i Życie“ (nowe) 5 t. zł 3200; Trzaski, Ew., Mich. encyklopedie: 5 t. zł 2500; 2 t. (1937) zł 500 i 600; „Leksykon“ (1939) zł 500; en. „dla wszystkich“ zł 250; Przeworskiego Encykl. 1 t. i 2 t. (1936 i 37) zł 300 i 400; Encykl. Arcta 1 t. (1939) zł. 500; Bilza „Nowe lecznictwo przyrodne“ 2 t. zł 250; Sienkiewicz „W pustyni i puszczy“ 2 t. (brosz.) zł 100. Prowincja za zalicz. poczt. Kraków, Rakowicka 23 m. 19, I piętro. 3804

SPRZEDAM maszynę gabinetową „Singera“ w dobrym stanie. — Kielce, ul. św. Wojciecha 12 m. 1 3793

MASZYNĘ „Singera“ gabinetową sprzedam. Częstochowa, II Aleja Nr 19 m. 5. Jędrzejczyk. 2857

MASZYNĘ „Singera“ gabinetową sprzedam tanio. Częst., Piłsudskiego 11. Dozorca wskaże. 2858

MASZYNY „Singera“ gabinetowe, krawieckie, czapnicze, leworamienne, słupkowe, okrętkowe, mereżkowe, łatkowe, części, oliwa, igły, igły do pończoszniczych, poleca St. Wróbel, Częstochowa, I Aleja 12, Sklep, mieszkanie prywatne w tym domu. 2856

SPRZEDAM okazyjnie sztance oraz dwa kotły do bielizny. Wiadomość: Częst., II Aleja 23 m. 8. 2852

ROWER nowy, gumy przedwojenne, sprzedam. Kolonia Grabówka Nr 1. 254

KILIM do sprzedania. Częstochowa, Słowackiego 41/43, prawy dzwonek. 2825

SPRZEDAM dom piętrowy, dzielnica handlowa. Willa 5.000 mtr. ogrodu. Plac ul. Brzeźnicka wyjątkowo tanio. Inne nieruchomości. Częstochowa, III Aleja 79. Rogacz. 2844

SPRZEDAM natychmiast materiał czarny „suberyna“ 3 metry tanio byle zaraz. Wiadomość Częstochowa, Aleja 4. Myga w sklepie. 2875

TAPCZAN i dywan 2 x 3 mtr. okazyjnie sprzedam. Częstochowa, III Aleja 73 m. 9. 2818

SZAFĘ 3-ch drzwiową z lustrem, ciemny dąb w bardzo dobrym stanie sprzedam Berka Joselewicza 11, m. 2. 2817

SPRZEDAM palto zimowe na wysokiego pana. Wiad. Częstochowa, I Aleja 3 m. 5. 2811

SPRZEDAM błam piżmowce pod damskie futro. Częstochowa, Kilińskiego 3 m. 9. 2816

DO SPRZEDANIA czarny bielski materiał na płaszcz lub narzutkę i burkę. Wiad. Częst., Waszyngtona 60 m. 5, od godz. 12-ej do 16-ej. 2833

PATEFON elektryczny do sprzedania. Częst., ul. Wesoła 12 (Zawodzie). 2700

NOWE łóżko drewniane, nieużywane, tanio sprzedam. Częst., Aleja 38 m. 8. 2836

DO SPRZEDANIA płaszcz skórzany na średniego pana. Wiadomość w firmie F. Jankowski, Częstochowa, I Aleja Nr 7 w godz. od 17 - 19-ej. 2810

RĘKAWICE bokserskie 2 pary skórzane, patefon elektryczny z płytami sprzedam. Rynek Narutowicza 31 (Zawodzie). Gospodarz 2809

HARMONIA pianinowa na 120 basów do sprzedania. Wiadomość Częst., Jasnogórska Nr 12 m. 23. 2824

OVERLOCK — Wintera i inne do sprzedania na chodzie. Wiadom. Częstochowa, Kawia 26a m. 2. 2826

SPRZEDAM wyprawkę dla niemowlęcia, Częstochowa, ul. Dąbrowskiego 28, m. 7, godz. 8 - 10-ej i 12 - 14-ej. 2839

MASZYNĘ „Singera“ gabinetową sprzedam tanio. Częst., Piłsudskiego 17 m. 29, lewa oficyna. 2831

ZAMKI BŁYSKAWICZNE, grzebienie, szczotki, sznurowadła, korki do butelek, pasta do obuwia, sprzedaż fabryczna D H Kurowski, Warszawa Plac Napoleona 9 3483

SKRZYNKI z grubej tektury, sklejane, w zupełności zastępują drewniane, ekonomicznie tanio J. Zaniewicki, Warszawa, Wspólna 14. 3674

FUTRO źrebce, skunksowy kołnierz i futro łapki popielate, okazyjnie sprzedam. Częstochowa, Katedralna 7 m. 20. 2773

GARNITUR czarny nowy wzrost średni, chustka wełniana duża, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Częstochowa, ul. Piastowska 61, m. 8. 2804

Z PATENTEM, całkowitym urządzeniem, w punkcie handlowym, sprzedam Sklep Komisowy istniejący 4 lata — wyreklamowany. Wiadomość: Rynek Narutowicza Nr 31 (Zawodzie). Gospodarz. 2808

SPRZEDAM szafę ciemną i dwa łóżka i 500 igieł do maszyny sankowej 8-ki. Wiadomość: Częstochowa, ul. Przemysłowa 12, m. 7 2803

TAPCZAN nowy do sprzedania. Częst., Mała 29, m. 16. 2786

SPRZEDAM wózek dziecinny głęboki „Auto“ nowy, Częst., Krakowska 8, m. 8. Oglądać od godz 17 - 18. 2787

ELEKTRYCZNĄ maszynę do podnoszenia oczek, pilnie sprzedam. Wiad Częstochowa, Piłsudskiego Nr 37 I piętro. 2774

DO SPRZEDANIA kamienica z oficyną, ogrodem, śródmieście. Dom piętrowy 30 izb, wyjątkowo tanio. Dwie gospodarki podmiejskie: 8-morg i 16-morg. Dom z ogrodem ul. Piastowska. Place przy ul. Warszawskiej, Piastowskiej, Kościelnej, Paulińskiej, św. Rocha. Połowa domu ul. Focha. Małe domki z ogródkami na Lisieńcu i place. Wiadomość Otrąbek, Częstochowa, 7-Kamienic 25. 190

SPRZEDAM parawan, wannę małą i dużą do kąpania. Częstochowa, Śląska 4 m. 3. 2725

SPRZEDAM tapczan nowy z automatem, 6 krzeseł krytych skórą orzech Częstochowa, II Aleja 32, m. 11. 2533

WIELKI wybór książek od 5 zł. Częst., Krótka 32 m. 3. 2752

SKRZYNIE — trociny sprzedaję Częst., I Aleja 12, tel. 13-70. 2590

MASZYNĘ „SINGERA“ gabinetową prawie nową sprzedam tanio byle zaraz Częstochowa, ul. Waszyngtona 24, m. 10 215

NOWOCZESNY PATEFON elektryczny, duży i mały, przenośny, okazyjnie sprzedam Częstochowa, Narutowicza 73, oficyna — Sopota. 192

TAPCZAN sprzedam, nowy. Wiadomość: Częst., Krakauerstr. 7, m. 5, (2-gie podwórze nad bramą) 3745

ZAMIANA. Gospodarkę 40-morgową pod Włoszczową zamienię na mniejszą lub na dom w mieście. Wiadomość Otrąbek, Częstochowa, 7-Kamienic 25. 191

MASZYNA sankowa, długa, do sprzedania. Zgłaszać się: Częstochowa, Jasnogórska 10. Szuba, w godz. 9—10 i 19—20. 2758

LOKALE

MATKA z córką szuka pokoju umeblowanego w śródmieściu. — Zgłoszenia „Kurier Częst.“ pod „L. S.“.

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego. Zgłoszenia kierować: Apteka, Rynek Narutowicza 40 (Zawodzie), tel. 24-40. 2867

POKOJU umeblowanego poszukuję. Zgłoszenia W. B. „Renoma“. 251

WYNAJMĘ mieszkanie jedno lub dwu pokojowe ze światłem w pobliżu śródmieścia dla 2-ga osób. Zgłoszenia do „Kuriera Częst.“ pod „Nr 2835“. 2835

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego. Łaskawe zgłoszenia do sklepu p. Pawlik, Częst., II Aleja 20. 2823

POSZUKUJĘ się pokoju z umeblowaniem lub bez, względnie pokoju z kuchnią z niekrępującym wejściem. Zgłoszenia do „Kuriera Częstochowskiego“ pod Nr. 2840 2840

URZĘDNIK pryw. poszukuję pokoju z osobnym wejściem nie daleko Katedry. Oferty do „Kuriera“ pod 2794. 2794

RÓŻNE

PŁASZCZE deszczowe guma, reperuje. II Aleja 19 m. 7. **Jeziorski.**

CHIROMANTKA - GRAFOLOG — przyjmuje od 16-ej do 20-ej. Częstochowa, Adolf Hitler-Allee 11 mieszk. 1. Wejście frontem. 2859

WRÓŻY solidnie, trafnie, tanio. Częst., Targowa 19, m. 1. Przyjdź od godz. 9 do 13 i od 15-ej do 21. 2798

UWAGA PRZEPOWIADA! Przeszłość i przyszłość z ręki, kart, fotografii i pisma. Rozwiązuje wszelkie sprawy życiowe, rodzinne i miłosne Częstochowa Mickiewicza 41 m. 2. 2622

CHIROMANTKA - GRAFOLOGINI przepowiada wszelkie sprawy życiowe, miłosne, rodzinne, ustala horoskopy życia. Częstochowa, Katedralna 11 m. 14, w podwórzu, środkowe wejście. 194

JASNOWIDZ-PSYCHOGRAFOLOG Martini przepowiada przyszłość, radzi we wszelkich sprawach. Podać datę urodzenia i pytania. Kraków - skrytka pocztowa 159. 3595

ZNOWU czynna Pracownia kapeluszy damskich. Najnowsze modele. Przeróbki Częstochowa, ul. Kilińskiego 3 m. 9, II p. 2724

PSYCHOGRAFOLOG mistrz Mamott o wybitnym darze jasnowidzenia wizyjnego, przepowiada każdemu jego tajemnice wydarzeń życiowych z charakteru pisma i dat urodzenia na podstawie, których ustala horoskopy przyszłości. Daje rady we wszelkich kwestiach życiowych. Odpowiedzi listownie za zaliczeniem poczt. Podać datę urodzenia i pytania. Adres: Mamott, Kraków Skrytka poczt. 474. 3726

MŁYŃSKIE MASZYNY, kamienie, materiały do nakładania kamieni i łuszczarek wszelkie przybory młyńskie, motory ssące gazowe i ropne Diesla dostarcza „Młynobudowa“ Warszawa, Iwowska 9 6706

PUDEŁKA IMPREGNOWANE do tłuszczów. Ceny fabryczne J. Zaniewicki, Warszawa, Wspólna 14. Prowincja za zaliczeniem 3531

PODNOSIMY oczka w pończochach, bieliźnie, reperacja trykotaży, Helena Kowalska. Częstochowa, I Aleja 6. 186

RYTMO-PLASTYKI, oraz wszelkich tańców scenicznych naucza Nina Kostecka. Częst., I Aleja 8 m. 12. Zapisy codziennie dla dzieci od lat 5, dziewcząt, chłopców i dorosłych od godz. 11—1 i od 3—6. 2838

MAKATKI BARWNE, papierowe firanki i obrusy, pocztówki, papier listowy z kopertami, obrazki Świętych oraz wszelkie materiały piśmienne dla szkół, wysyła za pobraniem pocztowym firma K. Wysocki Warszawa, Zielna 19 6587

PIERZE, czyści farbuje garnitury, kostiumy, płaszcze, futra, kurtki skórzane, gobeliny, dywany, koce, wełnę, przędzę Farbiarnia Chemiczna Pralnia „Jadwiga“, Częst., Narutowicza 35 188

ŻĄDAĆ wszędzie wypróbowanej jakości: kremy, pasty, pudry, wody kwiatowe, proszki do zębów „Blon“. Zamówienia i cenniki na wrzesień i październik „Blon“, Warszawa Chmielna 63/5 3736

FILATELIŚCI! Rozpoczynamy sezon. Żądajcie nowych cenników na: a) pakiety b) zeszyty do wyboru, c) wkładniki (klasery) d) kopertki celofanowe A. C. Kamiński, Warszawa, Marszałkowska 122 3723

POŚREDNICTWO kupna i sprzedaży wszelkich nieruchomości. Stankiewicz, Częstochowa, Aleja 33 m. 4 2178